

Opinia o dorobku naukowym dr Lucyny Nawareckiej opracowana na potrzeby przewodu habilitacyjnego

W związku z powołaniem mnie do roli recenzentki w przewodzie habilitacyjnym doktor Lucyny Nawareckiej (na mocy uchwały Rady Naukowej Instytutu Literaturoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego z 27. 10. 2023 r., zgodnie z art. 221/8 Ustawy Prawa o Szkolnictwie Wyższym), przedkładam niniejszą recenzję.

Dr Nawarecka ukończyła studia polonistyczne na Uniwersytecie Śląskim w 1980 roku, a w 2006 uzyskała na macierzystej Uczelni tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa na podstawie rozprawy *Mistyczny sens mitu w „Królu-Duchu” Juliusza Słowackiego*, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Anny Opackiej.

Pole badawcze Habilitantki jest od lat wyraźnie sprecyzowane. Jego centrum wyznacza lektura najbardziej złożonego i wielowarstwowego dzieła polskiego (a może i europejskiego) romantyzmu: *Króla – Ducha* Juliusza Słowackiego i późnej twórczości poety. Interpretacja tego ostatniego, wariantowego i nie ukończonego poematu, tworzonego do ostatnich chwil życia autora, wymaga przywołania szerokich interdyscyplinarnych kontekstów: teologicznego, filozoficznego, historycznego (także historii sztuki), folklorystycznego. Dowodzi tego obszerna literatura przedmiotu, powstająca od przełomu XIX i XX wieku po czasy współczesne. Stan badań nad arcydziełem Słowackiego nie narastał jednak linearnie; po zainteresowaniu późną twórczością poety w okresie Młodej Polski nastąpił stopniowy odpływ filologicznych fascynacji jego mistycznymi dziełami, co zaznaczyło się szczególnie po drugiej wojnie światowej. Powtórne ożywienie badań nad *Królem-Duchem* i jego rozlicznymi, a często – nowymi kontekstami przypadało na ostatnie dwudziestolecie XX wieku. Inspirującą rolę odegrała tutaj warszawska konferencja, zorganizowana w Instytucie Badań Literackich u schyłku 1979 roku, poświęcona tej problematyce. Materiały odzwierciedlające tematykę i temperaturę dyskusji ukazały się w tomie *Słowacki mistyczny* [opatrzoną podtytułem: *Propozycje i dyskusje symposium. Warszawa 10-11 grudnia 1979*, red. M. Janion, M. Żmigrodzka, Warszawa 1981]. Referenci i dyskutanci z jednej strony rekapitułowali główne wątki literatury przedmiotu, z drugiej – proponowali ich interpretacje i zarys nowych zagadnień. Sformułowane wówczas



propozycje zostały uznane przez wielu badaczy za warte podjęcia i zaowocowały ważnymi projektami i książkami w kolejnym trzydziestoleciu. Swego rodzaju podsumowaniem tego okresu badań okazały się obchody 200-setnej rocznicy urodzin poety, przypadającej 4. września 2009 roku.

Prace Lucyny Nawareckiej wpisują się w ostatnie ogniwo zarysowanego pokrótce rytmu naukowej recepcji późnej twórczości Słowackiego. Badaczka weszła na to rozległe pole, pracując nad rozprawą doktorską, która została opublikowana w 2010 roku [*Mistyczny sens mitu w „Królu-Duchu” Juliusza Słowackiego*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2010]. Książka powstawała długo, bo autorka najpierw przestudiowała rozległą literaturę przedmiotu, by po takiej kwerendzie znaleźć miejsca i konteksty pominięte lub tylko wzmiankowane przez poprzedników. Skupiła się na immanentnej analizie wybranych rapsodów *Króla-Ducha*, uwzględniając w ich interpretacji konteksty teologiczne (zaczepnięte i z zachodniej patrystyki, i z duchowości wschodniej oraz tradycji ikonicznej), a także – filozoficzne. Skrupulatna lektura źródłowego tekstu i rozległa erudycja złożyły się na precyzyjnie skomponowaną, jedną z najlepszych prac o poemacie. Narracja Autorki wskazywała jednak na to, że do niektórych zagadnień będzie ona powracała, pogłębiając swoje odczytania i sprawdzając raz jeszcze rozumienie poszczególnych motywów. Hermeneutyczne koło otwierało się na nowe horyzonty. Kontynuację myślenia o Słowackim znajdujemy w rozprawie przedłożonej przez Habilitantkę jako główne dzieło w niniejszym przewodzie: *Myśl i Duch. Filozoficzne i teologiczne konteksty twórczości Juliusza Słowackiego* [Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2020].

Myśl i Duch składa się ze wstępu, którego niekonwencjonalny charakter Autorka sygnalizuje już w tytule [*Dobrze się myśli ze Słowackim. Zamiast wstępu* –], ośmiu rozdziałów i zwięzłego *Zakończenia*. Każdy z rozdziałów został poświęcony wybranemu, pojedynczemu kontekstowi dzieła Słowackiego i jest sam w sobie kompozycyjną całością. Taka struktura książki wynika z jej genezy – wszystkie rozdziały są kolejnymi wersjami (często – poszerzonymi) odrębnych rozpraw publikowanych wcześniej w monografiach zbiorowych, co odnotowano w nocie bibliograficznej [s. 225-227]. Zarówno w tytule całości, jak i w tytule wstępu zwraca uwagę zaakcentowanie stanu „myślenia” i wagi „myśli”, tak jakby Autorka chciała mocno zaznaczyć, że wbrew utrwalonej opinii o dominacji „czucia” w poezji romantycznej, „myśl” poprzedza je – przynajmniej u Słowackiego. W kolejnych studiach zebranych w tomie



Nawarecka dowodzi, że źródłem twórczości tego poety jest przede wszystkim myślenie emocjonalnie angażujące podmiot, a przyjęcie takiej hipotezy otwiera szeroko na komparatystykę literacko-filozoficzną. „Monizm czy pluralizm, emanacja czy kreacja, euforyczna radość czy ból istnienia, optymizm czy pesymizm i dziesiątki zaskakujących kwestii otwiera ta poezja romantycznego Mistrza Słowa.” – konstatuje Badaczka w ostatnim akapicie wstępu [s. 42]. Taki metodologiczny wybór zdeterminował kształt wywodu. Mimo pokrewieństwa tematycznego, widać tutaj wyraźną odmiennność w porównaniu z pierwszą książką Lucyny Nawareckiej. O ile w pracy z 2010 roku punktem wyjścia była szczegółowa analiza semantyczna poszczególnych motywów i słów, prowadząca do interpretacji większych fragmentów, to w najnowszej rozprawie decydującym wstępnym krokiem jest wybór filozoficznego kontekstu umożliwiającego dalszą komparatystyczną procedurę. Przy tym Autorka sięga po konteksty z różnych epok – czasami podążając tropem lektur Słowackiego i dziewiętnastowiecznych fascynacji filozoficznych, niekiedy zaś – sięgając po filiacje bliskie naszej intelektualnej współczesności, na przykład po fenomenologię czy filozofię dialogu. Taki kształt książki obliguje recenzentkę do odrębnego omówienia i oceny poszczególnych studiów zawartych w pracy, by móc w konkluzji sformułować ocenę całości.

We wstępie Autorka wyłożyła swój kompozycyjny zamysł, zrekonstruowany w niniejszej recenzji powyżej. Następnie wybrała z obszernej literatury przedmiotu i przybliżyła te pozycje, które prowadziły ją ku wybranym i omawianym w kolejnych rozdziałach kontekstom. I tak, oprócz klasycznych prac historycznoliterackich Juliusza Kleinera i Jana Gwalberta Pawlikowskiego, wskazała główne wątki paraleli Słowacki – Nietzsche oglądanej oczyma młodopolań. Oczywistym wyborem stały się przy tej okazji nawiązania do książki Haliny Floryńskiej *Spadkobiercy Króla-Ducha. O recepcji filozofii Słowackiego w światopoglądzie polskiego modernizmu*, a także – Jana Tomkowskiego *Juliusz Słowacki i tradycje mistyki europejskiej*, czy Jarosława Ławskiego *Ironia i mistyka*. Ważną inspiracją okazały się dla autorki także rozpoznania, które pojawiły się w referatach i dyskusjach z dwóch warszawskich konferencji: wspomnianej wyżej z 1979 oraz filozoficznej – z 1993 roku, poświęconej mistycznej filozofii poety [zob. „Sztuka i Filozofia” 1994, nr 8]. To ostatnie sympozjum i lektura opublikowanych po nim materiałów mogły wpłynąć na decyzję Nawareckiej o wyborze przedmiotu dalszych badań skoncentrowanych w obszarze spotkań historii literatury, sztuki interpretacji i filozofii. O fascynacji Autorki filozoficznymi kontekstami



poezji romantycznej świadczy nawet przecenienie przez nią i we wstępie, i w niektórych studiach zebranych w tomie wpływu filozofii niemieckiego idealizmu na myślenie Słowackiego.

– Od 1843 roku w korespondencji poety można bowiem znaleźć krytyczne opinie przestrzegające adresatów przed fascynacją filozofią „zwiądłych hegelianów” (na przykład w listach do Zygmunta Krasińskiego z drugiej połowy 1843). Z kolejnych studiów zebranych w książce wynika zresztą, że w okresie mistycznym poeta szukał pokrewieństw swojej refleksji i wizji z myślą Wschodu, dostrzegając ograniczenia dominujących nurtów filozofii Zachodu. Nie bez racji przecież już we wstępie Nawarecka odwołuje się do pracy Maryli Falk *Pierwiastki indyjskie w myśli Słowackiego*, a w pierwszym rozdziale swojej książki, poświęconym kreacji podmiotu, wykorzystuje konkluzje badaczki literatury hinduskiej w swojej interpretacji przemian lirycznego „ja” w poezji Słowackiego. W rozdziałach: piątym [*Idea Trójcy Świętej w mistycznej twórczości Juliusza Słowackiego*] i szóstym [*Piękno świętości*] jednym z najważniejszych kontekstów interpretacyjnych okazuje się dla Autorki duchowa perspektywa teologii wschodniego chrześcijaństwa. Reasumując uwagi o wstępie – Nawarecka wskazała tutaj źródła, z których czerpała inspiracje wykorzystywane następnie w interpretacjach prowadzących ku bardziej szczegółowym rozpoznaniom poszczególnych problemów. Zaznaczyła zarazem ich różnorodność wynikającą z dążenia do sprostania meandrom myśli Słowackiego.

Pierwszy rozdział, zatytułowany cytatem „*Co to – ja?*” został poświęcony przemianom podmiotu w poezji Słowackiego. Ewolucja tego motywu przebiegała – zdaniem Interpretatorki – od podmiotowości poszukującej własnej tożsamości do kreacji ironicznej i autoironicznej, której apogeum stanowi podmiot w *Beniowskim*. Później, w wyniku spotkania z Andrzejem Towiańskim, zmierzał Słowacki do odkrycia głębokiego „Ja” człowieka wewnętrznego i końcowym rezultatem tego poznawczego i twórczego wysiłku stała się kreacja podmiotu w rapsodach *Króla-Ducha*. To w tym utworze doszło do sprzężenia eposu i autobiografii, mitu i wewnętrznej, jednostkowej drogi duchowej. Autorka rozprawy odczytuje taką syntezę jako „apogeum romantycznego indywidualizmu i subiektywizmu” [s. 71]. Ta spójna i w przeważającej mierze przekonująca interpretacja skłania jednak do wyrażenia kilku wątpliwości. Czy rzeczywiście kształtowanie się odautorskiego podmiotu miało taki linearny charakter? Jeżeli uwzględnić *Podróż z Neapolu do Ziemi Świętej*, a zwłaszcza wiersze napisane po nocnym czuwaniu u grobu Chrystusa 14/15 stycznia 1837 [*I porzuciwszy drogę światowych*



omamień...; Czyż dla ziemskiego tutaj wojownika...] oraz list do matki z 19 lutego tego roku relacjonujący to wydarzenie, to narzuca się hipoteza, że poszukiwanie głębokiego, profetycznego „Ja” (użycie majuskuły sygnalizuje tutaj, że zaimek odnosi się do podmiotu duchowego) rozpoczęło się właśnie wtedy i towarzyszyło później poecie w trakcie pracy nad *Anhellim* w czasie kwarantanny w libańskim klasztorze. Powrót do Paryża okazał się jednak powrotem na *drogę światowych omamień...* i – zaowocował *Beniowskim*. To w tym utworze, a nie w *Królu-Duchu* widziałabym apogeum „romantycznego indywidualizmu i subiektywizmu” i dopiero po napisaniu tego poematu, pod wpływem spotkania z Towiańskim, nastąpił powrót do profetycznej pokory i poszukiwań zapoczątkowanych podróżą do Ziemi Świętej.

Rozdział drugi, zatytułowany *Czy emanacja?* wyrósł z polemiki Autorki z interpretacją Jarosława Ławskiego. Spór dotyczył tego, jak Słowacki – jako autor pism genezyjskich – rozumiał powstanie świata; czy był to wynik emanacji Bożej energii (jak odczytywał to Ławski), czy kreacji *ex nihilo*, jak utrzymuje Autorka rozprawy. Wywód Nawareckiej jest intrygujący, niektóre interpretacje – odkrywcze, ale podporządkowana polemice argumentacja nie do końca przekonuje. Wątpliwości budzi przywołany kontekst filozoficzny i metodologiczny, niezupełnie – jak sędzę – adekwatny wobec interpretowanego materiału. Dla podkreślenia swoich racji Interpretatorka buduje silne przeciwstawienia. Wywiedzione z myśli Plotyna i neoplatoników rozumienie emanacji łączy z koniecznością istnienia określonego kształtu świata, z ładem, harmonią i kategorią „całości”, która ma swoje centrum i granice, a więc skończony charakter. Odwołując się do romantycznego obrazu świata, przeciwstawia tak rozumianym rezultatom emanacji – wolność kreacji, pluralizm bytów, ideę „nieskończoności”. Tak ostre przeciwstawienie „całości” i „nieskończoności” w odniesieniu do poezji romantycznej może budzić zastrzeżenia, ponieważ wysiłek myśli i wyobraźni artystów tej epoki zmierzał do zbliżenia obydwu kategorii, a nawet do unaocznienia tego, że „całość” jest tożsama z „nieskończonością”, a jej pozorną granicę stanowi tajemnica, która stawia opór ludzkiemu poznaniu. Można znaleźć liczne przykłady różnych wariantów takiej poetyckiej postawy, poczynając od Blake’a, Byrona, Novalisa po Mickiewicza, Krasińskiego, Norwida – ze szczególnym uwzględnieniem Słowackiego. Źródłem ostrego przeciwstawienia obydwu kategorii nie były jednak dla Autorki utwory dziewiętnastowieczne; Badaczka zaczerpnęła tę silnie zarysowaną opozycję z pracy Emanuela Levinasa *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrżności* [tłum. Małgorzata Kowalska, Warszawa 1998]. W centrum refleksji XX-



wiecznego, francuskiego filozofa znalazły się zagadnienia antropologiczne i etyczne, a nie – spór o powstanie i istnienie świata; ten drugi obszar jest w *Eseju* obecny pośrednio – jako problem transgresji prowadzącej do poznania przez podmiot zewnętrżności, jako postulat przekraczania granic własnej, subiektywnej tożsamości ku 'Innemu'. Levinasowy kontekst poprowadził Autorkę ku filozofii dialogu; trzeci podrozdział studium nosi nawet tytuł *Dialog*. Interpretatorka trafnie podkreśla tutaj, że w genezyjskiej twórczości Słowackiego była to forma uprzywilejowana i urozmaicona zarówno ze względu na interlokutorów, jak i z uwagi na literacką formę (rozmowa, list, parabaza...). Poeta prowadzi rozmowy z zastaną tradycją literacką i religijną, z filozofami i teologami różnych epok oraz – z uczniami pozostającymi w świecie przedstawionymi i z potencjalnymi czytelnikami. Nawarecka gromadzi przykłady opatrzone zwięzłymi i celnymi interpretacjami. Jednak gdy przywołuje kontekst metody Bachtina i jego koncepcję wieloperspektywiczności wypracowaną przez rosyjskiego badacza w trakcie badań nad powieściami Fiodora Dostojewskiego, pojawia się pytanie o adekwatność tego kontekstu. Nagromadzenie w kreacjach postaci Dostojewskiego rozmaitych punktów widzenia: narratora, który nie jest wszechwiedzący, pierwszo- i drugoplanowych bohaterów powieści – pozwala uniknąć zamknięcia kreacji głównych osób w typologicznych schematach i zasugerować, że wewnętrzny wymiar postaci jest nieuchwytny i otwarty na tajemnicę duchowości. Dotyczy to przede wszystkim bohaterów pierwszego planu; epizodycznych – już niekoniecznie. Dostojewski nie wyprowadza jednak czytelnika ze świata przedstawionego, w którym dominują realistyczne motywacje, chociaż wskazuje ich niewystarczalność. Dialog odautorskiego narratora z czytelnikiem niekiedy podkreśla wprost niemożność dotarcia do prawdy o powieściowym bohaterze; tak dzieje się na przykład we wstępnych rozdziałach *Braci Karamazow*. Wieloperspektywiczność uzupełnia więc niejako „niedostatki” wiedzy czy niekompetencji narratora i układa się w swego rodzaju mozaikę różnych i często – równoważnych punktów widzenia. To zupełnie inna sytuacja od tej, z którą zderza odbiorcę późna twórczość Słowackiego i obecne w niej dialogi. Podmiot Słowackiego ma status „Tłumacza Słowa” Bożego które zostało mu objawione. W tej sytuacji przekazywane przezeń profetyczne prawdy nie są równorzędne ani wobec wiedzy uczestników rozmów, ani wobec słów i postaw bohaterów dramatów otrzymujących transcendentne impulsy i znaki, ale nie umiejących ich w porę odczytać, jak dzieje się to na przykład w *Śnie srebrnym Salomei*. W „rozmowach” Słowackiego mamy do czynienia z relacją Mistrza i uczniów. Ten pogłos



sokratejskiego dialogu splata się z mocno ugruntowaną pewnością proroka wprowadzającego słuchaczy w krąg prawd objawionych.

Autorka *Myśli i Ducha* jest zbyt wytrawną i wnikliwą interpretatorką, by nie dostrzec zasygnalizowanej wyżej odmienności i może dlatego w ostatniej części rozdziału metodologiczny kontekst filozofii dialogu i wieloperspektywiczności Bachtina stopniowo zanika, a w każdym razie nie pełni już roli głównego interpretacyjnego punktu odniesienia. Nie znaczy to jednak, że Badaczka uznała go za zbędną inkrustację wywodu; ta metodologiczna perspektywa powraca w kolejnych rozdziałach, ale nie jest już tam najważniejszym hermeneutycznym kluczem.

Dwa kolejne rozdziały są precyzyjnymi studiami komparatystycznymi o monograficznym charakterze. W pierwszym z nich, zatytułowanym *Juliusz Słowacki i Ralph Waldo Emerson w świetle sporu o istnienie świata*, Autorka zestawia miejsca wspólne w refleksjach Słowackiego i Emersona. Chociaż brakuje tekstowych dowodów, że polski poeta czytał eseje amerykańskiego myśliciela, to hipoteza, że poznał je pośrednio za sprawą Mickiewiczowskiej popularyzacji poglądów Amerykanina w prelekcjach paryskich, ma mocne podstawy. O śladach obecności Emersona w pismach polskich romantyków pisali przede wszystkim badacze twórczości Mickiewicza; ostatnio wątek ten pojawił się także w norwidologicznych studiach Agnieszki Ziółowicz; zasługą Lucyny Nawareckiej jest opracowanie tego tematu w odniesieniu do autora *Króla-Ducha*. Habilitanka skupiła uwagę na dwóch tematach, fundamentalnych i dla Emersona, i dla Słowackiego: filozofii przyrody i historiozofii. Dostrzegła zbieżność pytań stawianych przez obu pisarzy: o to, w jakim stopniu poznający kreuje obraz świata natury, a w jakim (i czy w ogóle) można mówić o obiektywnym istnieniu tegoż świata? Czy fakty dziejowe można opowiedzieć obiektywnie, czy historia jest raczej subiektywną kreacją opowiadającego? W jaki sposób spotyka się z biografią pojedynczych osób? Ze zbieżnego repertuaru pytań wynikały jednak odmienne odpowiedzi na nie. Badaczka skrupulatnie przeanalizowała te różnice i, odwołując się do fenomenologicznego kontekstu filozoficznego, ustaliła, że skrajny subiektywizm i idealizm cechował raczej Emersona niż Słowackiego.

Podobnie skomponowany jest kolejny rozdział – *Ponad dobrem i złem. Jeszcze o Słowackim i Nietzschem*. Autorka z jednej strony odwołuje się do intensywnej młodopolskiej obecności tytułowego zestawienia, z drugiej – bierze w nawias tamte badania i przeprowadza



własne – leksykalne i semantyczne. Okazuje się, że zbieżne słowa (Duch, charyzmatyczny bohater, nadczłowiek, prawda, wola...) odsyłają do innych znaczeń i współtworzą odmienną aksjologię. Dotyczy to nie tylko pojęć – także analogiczne na pozór metafory, na przykład „piramida” symbolizująca u obydwu myślicieli hierarchię społeczną, odsyłają do odmiennej semantyki: u Słowackiego – do porządku duchowego; u Nietzschego – do sfery społeczno-politycznej. Refleksje i poetyckie wizje polskiego poety są motywowane dążeniem do poznania metafizycznego wymiaru Prawdy i do odsłonięcia źródeł chrześcijańskiej duchowości. Natomiast niemiecki filozof kwestionuje w ogóle istnienie tego poziomu Prawdy i postuluje zamiast niego mniej lub bardziej przekonujące interpretacje, produkowane przez nadczłowieka. Jego koncepcje są frontalnym atakiem na moralność chrześcijańską i – szerzej – na religijne źródła etyki. Sprowadza to rozumienie zagadnień antropologicznych do przeciwległych biegunów. Jaskrawo ujawnia tę różnicę temat kobiety i kobiecości podejmowany przez obydwu pisarzy: Nietzsche akcentuje zwierzęcy aspekt żeńskiej osobowości; Słowacki przeciwnie – cechy antycypujące anielskość. Precyzyjny komparatystyczny wywód Nawareckiej przekonująco dowodzi trafności zawartej w tytule studium hipotezy: Słowackiemu obca jest nietzscheańska formuła narzucająca perspektywę „poza Dobrem i Złem”; poeta chciałby zbliżyć się do spojrzenia „ponad Dobrem i Złem”, a więc do *scientia divina* – wtajemniczenia nieosiągalnego dla człowieka i może dlatego *Król-Duch* musiał pozostać utworem wielowariantowym i otwartym.

W drugiej części książki główny nurt interpretacji wyznaczają zagadnienia teologiczne; wydaje się, że jeszcze bliższe Autorce od kontekstów filozoficznych. Świadczy o tym i erudycyjna swoboda, i odważne formułowanie tez nie rozwijanych dotychczas szerzej w literaturze przedmiotu. Trzy kolejne studia: *Idea Trójcy Świętej w mistycznej twórczości Słowackiego* [rozdział 5.], *Piękno świętości* [roz. 6.] i *Miłość mistyczna* [roz. 7.] stanowią, w mojej opinii, interpretacyjne i intelektualne apogeum tej książki. W pierwszym z nich Autorka analizuje odmiennność w podejściu do tajemnicy Trójcy Świętej teologii wschodniego i zachodniego chrześcijaństwa. Poruszając ten temat, funkcjonalnie i sprawnie korzysta z rozległej teologicznej literatury przedmiotu. Wskazuje na współistnienie w genezyjskiej twórczości Słowackiego śladów obydwu tradycji, a prawdziwym interpretacyjnym majstersztykiem jest odsłonięcie związku tej kwestii z myśleniem poety o ideach politycznych – o polskim rozumieniu wolności i idei konfederacji. W kolejnym studium Badaczka zwraca



uwagę na obecne w poezji Słowackiego dążenie do unaoczniania piękna duchowego, niekiedy ukrytego dla zewnętrznego, zmysłowego wzroku. Dostrzega ewolucję w realizacji tego artystycznego zadania, podkreślając, że o ile w okresie przedmystycznym to dążenie wyrażał poeta, posługując się poetyką wzniosłości (w rozumieniu E. Burke'a), to w późnej twórczości szukał inspiracji dla uchwycenia świetlistości piękna między innymi w sztuce ikony. Nawarecka przekonująco pokazuje to w interpretacjach fragmentów wierszy, a szerzej – w swoim odczycie kreacji Zoriana. Kontynuację wątku 'świętego piękna' przynosi rozdział traktujący o 'miłości mistycznej', bo jak utrzymuje Autorka „praca duchów prowadzi do osiągnięcia światła w formie i miłości w duchu.” [s. 203]. Ta część książki jest szczególnie nasycona mikrointerpretacjami, które dostarczają argumentów na rzecz powyższej konstatacji. Nawarecka nie zamyka jednak swojego wywodu harmonijnymi konkluzjami. Akcentuje także paradoksy, z którymi zmagał się Słowacki i pytania, na które szukał odpowiedzi: jak pogodzić Bożą miłość z okrucieństwem i z cierpieniem, czy wizje z Apokalipsy to tylko stacje w drodze do zbawienia, czy także – do potępienia tych duchów, które odrzuciły dążenie ku światłu i miłości. Podparcie się koncepcją metempsychozy nie rozwiązuje ostatecznie tych dylematów.

W ostatnim rozdziale części teologicznej i całej książki [*Judaizm, katolicyzm, prawosławie – dialog międzyreligijny w mistycznej twórczości Słowackiego*] Autorka mocniej niż w pozostałych przywołuje kontekst współczesny, co zaznacza już na wstępie, pisząc: „Dopiero jednak współczesna globalizacja, masowe migracje, nowa interpretacja praw człowieka doprowadziły do odrzucenia hierarchii kultur, tworząc między nimi relacje poziome, a nie pionowe.” [s. 207]. Wprawdzie dalej dostrzega obecny kryzys międzykulturowego i międzywyznaniowego dialogu, ale mimo tego spostrzeżenia przykładu jego miary do interpretacji spotkania judaizmu, prawosławia i katolicyzmu w dramatach z 1843 roku – w *Księdzu Marku* i *Śnie srebrnym Salomei*. Sugestia, że mamy w tych utworach do czynienia z „poziomą relacją” między wyznaniem budzi wątpliwości zwłaszcza w odniesieniu do pierwszego z wymienionych dramatów. Tytułowy bohater – katolicki zakonnik, prorok i przywódca uosabia nadrzędny wzorzec kulturowy, przeciwstawiony zarówno talmudycznej idei zemsty, której wyznawczynią okazuje się Judyta, jak i kultowi władczej siły politycznej, której musi poddać się człowiek (Ten aspekt łączy poeta z ideą rosyjskiego prawosławia). Warianty kultur współistniejących na wschodnich kresach I Rzeczypospolitej, wyrosłe z odmiennych religijnych tradycji, nie układały się „poziomo” ani w czasie konfederacji barskiej,



ani w XIX wieku; kreacja Księdza Marka wskazuje na pożądany wzór dominujący. Łatwiej obronić tezę o horyzontalnym porządku religijnych wartości w odniesieniu do *Snu srebrnego Salomei*, bo w tym utworze poeta demaskuje grzeszność wszystkich stron konfliktu i sugeruje apokaliptyczną perspektywę jako ewentualną możliwość ich załagodzenia.

Interpretacje Habilitantki skłaniają do polemicznych uwag przeważnie wtedy, gdy akcentuje ona współczesne konteksty metodologiczne i aksjologiczne. Niekoniecznie jednak trzeba to uznać za wadę; mamy tutaj raczej do czynienia z zaproszeniem do dyskusji. Dalsze badania Nawareckiej wskazują na zamiar kontynuowania badań nad międzyreligijnymi relacjami w twórczości poety; świadczy o tym publikacja artykułu w 2022 pt. *Islam w twórczości Juliusza Słowackiego* [„Bibliotekarz Podlaski” nr 2/ 2022]. Poszukiwania nowych, szerokich kontekstów łączących romantyzm i współczesność dowodzi także koncepcja pracy zbiorowej *Literatura i żywioły*, której pomysłodawczyniami i redaktorkami były Lucyna Nawarecka i Maria Janoszka [Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2021], a Habilitantka zamieściła w tym tomie wstęp swojego autorstwa i studium o żywiole światła.

Rezultaty aktywności badawczej Lucyny Nawareckiej nie ograniczają się do omawianych wyżej książek. Po doktoracie opublikowała ona ponadto 19 artykułów zamieszczonych w monografiach zbiorowych (15 pozycji), w czasopismach (3) oraz jedno hasło słownikowe. Czynnie uczestniczyła w realizacji 4. ogólnopolskich projektów grantowych, koordynowanych w różnych ośrodkach uniwersyteckich (kolejno: w Toruniu, Warszawie, Katowicach). Te zespołowe badania wymagały kompetencji komparatystycznych, dotyczyły następujących tematów: „Antyk romantyków – model europejski i wariant polski” [grant KBN nr 1HO1 047 12], „Przekształcenia antycznych mitów, symboli i tematów w literaturze i sztuce romantyzmu i modernizmu” [grant KBN nr 5 HO1C 034 21], „Filhellenizm romantyków – specyfika polska i konteksty europejskie” [1 HO1C 053 30], „Historyczny słownik terminów literackich. Źródła i przemiany wybranych pojęć” [grant MNiSW]. Zespołami realizującymi trzy pierwsze projekty kierowała prof. dr hab. Maria Kalinowska, z którą Habilitantka ściśle współpracowała.

Na uwagę zasługuje także czynny udział Badaczki w akademickiej wymianie myśli; uczestniczyła ona po doktoracie w 13. ogólnopolskich konferencjach naukowych w różnych ośrodkach uniwersyteckich [Białystok, Warszawa, Toruń, Poznań, Rzeszów, Kielce, Katowice], na macierzystej uczelni zorganizowała 3 ogólnokrajowe sympozja doktoranckie, dobrze



przyjęte przez młodych uczestników. Apogeum popularyzatorskiej aktywności Habilitantki przypadało na Rok Słowackiego [2009]; oprócz wystąpień w Polsce, wygłosiła wówczas cykl wykładów w Mińsku, zaproszona jako prelegentka przez Wydział Filologiczny Państwowego Uniwersytetu Białoruskiego, a na zaproszenie Uniwersytetu Polskiego w Londynie wygłosiła prelekcje poświęcone londyńskim śladom i angielskim filiacjom autora *Kordiana*.

Konkluzja: Habilitantka zajmuje się badaniem wyjątkowo trudnego obszaru polskiej tradycji romantycznej, fragmentu poddającego się z oporami teoretycznoliterackim narzędziom interpretacyjnym i wymagającego interdyscyplinarnych kompetencji. A potrafiła wprowadzić kilka nowych kontekstów (zwłaszcza teologicznych i filozoficznych) rozjaśniających lekturę późnych dzieł Słowackiego. Na uznanie zasługuje konsekwentne kształtowanie własnego warsztatu naukowego i rozpoznawalnego stylu dyskursu. Habilitantka potrafi jasno i precyzyjnie pisać o trudnych, wieloaspektowych zagadnieniach. Nawet gdy erudycja i interpretacyjna inwencja Autorki prowadzi niekiedy do dyskusyjnych konkluzji, są one zawsze poparte rzetelną i precyzyjnie wyłożoną argumentacją.

Pozytywnie oceniam dorobek dr Lucyny Nawareckiej i rekomenduję dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu.

prof. dr hab. Grażyna Halkiewicz-Sojak



